

23 lutego (piątek) 2007

Sport

NR 46 (12700) CENA 2 Zł 00 GR (w tym 7% VAT) Wyd. I Ukazuje się 63. rok PL ISSN 0137-9305 Nr indeksu 350435



Ryszard Niemiec

Preteksty

Osiemdziesiąt i osiem lat, bez mała, czekał PZPN na człowieka, który skieruje go na właściwe tory. Tym Kolumbem odkrywającym prawdziwy sens działania stowarzyszenia, założonego przez Edwarda Cetnarowskiego, okazuje się Andrzej Rusko. Wystarczyło mu dokładnie ewangeliczne siedem dni pobytu w PZPN w roli komisarza, aby dojść do kamienia filozoficznego, nad którego odnalezieniem trudziły się bezskutecznie pokolenia działaczy związkowych. Roli upublicznienia tego iście archimedesowskiego odkrycia podjęła się redakcja Sportu, będąca - jak zawsze - do usług wszystkich, którzy mają coś ważnego do powiedzenia społeczeństwu. Już na pierwszej

kolumnie zostały więc wybite słowa Ruski: PZPN ma się stać maszynką do robienia pieniędzy!!! Nie wątpię, że przy taśmie produkcyjnej staliby ludzie pokroju ekskomisarza po to,

jego felietonom udzielił krakowski Dziennik Polski. Już w pierwszym utworze wziął na warsztat problematykę drugiej, polskiej wojny futbolowej, w tytule zjawiając jej

„**O**znacza to, że kluby ligowe, zgarniając z każdym rokiem więcej kasy, czynią to dzięki pracy klubów spoza ekstraklasy, które przy okazji pragną pozbawić głosu w

do głośnych krzyków na temat troski o polski futbol, ale w istocie tylko pierwsi do dzielenia kasy, na którą pracuje pięć i pół tysiąca naszych klubów, mają medialnych klakierów, od lat przysposabianych do tej roli... To grupa gotowa sprowadzić cały sport do roli MASZYNKI DO ZARABIANIA PIENIEDZY, uczynić z futbolu ich własny, precyzyjnie rozpisany mechanizm szybkiego zarabiania kosztem całej społeczności,

związku człowieka wskazanego przez udziałowców spółki akcyjnej Orange Ekstraklasa. Aby wymodelować optymalnego kandydata, sterowanego przez pana Ruskę i dyspozycyjnego wobec interesów wspomnianej spółki, prezesi zebrali się w Jabłonnej. Z telewizyjnego podglądu wiem, że spółkowicze radzili w barokowo-klasycystycznym pałacu, w którym mieści się, między innymi, Instytut Fizjologii i Żywienia Zwierząt Polskiej Akademii Nauk. Opracowanie ideału spolegliwego kandydata zabrało im aż dwa dni, a Andrzejowi Rusko ten mityng dał asumpt do ogłoszenia kolejnego wiekopomnego oświadczenia. Uznał w nim, że udało mu się doprowadzić do zjednoczenia środowiska piłkarskiego, co jest oczywiście łgarstwem. Zbliżający się zjazd PZPN wykaże jasno, że w Jabłonnej zasiany został świadomy podział środowiska na wąską grupę oligarchów i resztę Polski futbolowej.

Mentalność oligarchiczna

aby zapakowawszy szmalec w pakiet, rozesać go pod wskazane przez siebie adresy.

Zanim Rusko objawił chęć przeobrażenia PZPN na wytwórnię biletów płatniczych NBP, jego m.in. cele, obnażył bezlitośnie red. Andrzej Gowarzewski. Renomowany wydawca encyklopedii piłkarskiej FUJI, najwyraźniej czuje głód komentowania bieżących wydarzeń. Wrócił więc do cotygodniowej posługi publicystycznej, a zylu

prawdziwe przyczyny („bój o kasę”)... Punktem wyjścia rozważań są wyniki badań udziału własnych wychowanków w składach naszych pierwszoligowych klubów. Publikuje je systematycznie rocznik FUJI, począwszy od roku 1991. O ile na początku dekady, co piąty (20 procent) zawodnik ekstraklasy był wyszkolony w macierzystym klubie, to w sezonie 2005/06 ten wskaźnik ledwie przekroczył 4 procent! Autor patrzy na to niezwykle krytycznie i zauważa:

strukturach PZPN tak zwany teren. Ten „teren”, który przygotowuje im graczy, a więc narzędzia do zarabiania. Z każdym rokiem napór rządców komercyjnego do cna sportu tu staje się coraz silniejszy, a jednocześnie wkład pracy - coraz mniejszy. Ciągłe słyszymy o nowoczesności, o potrzebie marketingowej ofensywy, o wzorach, jakie prezentuje świat, ale nikt nie chce wziąć na barki sprawy najważniejszej - szkolenia młodych kadr, pracy kosztownej i niewdzięcznej, ale jedynej dla sukcesu. Mądrale skorzy

Do tak postawionej kwestii nie trzeba niczego dodawać, poza tym, że rzeczona ideologia ma już swoje praktyczne instrumentarium, pozwalające przekuć słowa w materialne fakty dokonane. Aby maszynka do robienia pieniędzy rozpoczęła produkcję, najpierw należy przejąć na własność PZPN, którego statut nigdy nie przewidywał takiego zadania. Droga do zawłaszczenia prowadzi przez wprowadzenie na fotel prezesa